

Prof. dr hab. Stanisław Jankowiak

Poznań 15 09 2020 r.

Wydział Historii UAM w Poznaniu

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 16.10.2020	Znak: - email
Ref: 19.10.2020	Zał: - papier

Sz P.

Prof. dr hab. Maciej Janowski

Dyrektor

Instytutu Historii PAN

W Warszawie

22.10.20

Mysio

Ry

Szanowny Panie Profesorze

Przesyłam recenzję dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dra Mariusza Surmy.

Z przykrością informuję, że ocena ta jest negatywna.

Łączę wyrazy szacunku

Stanisław Jankowiak

Wydział Historii UAM w Poznaniu

Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dra Mariusza Surmy pt. „Proces inflacji doktryny państwa socjalistycznego i jego skutki na przykładzie Polski w latach 1944-1989 (studium problemowe), Koszalin 2019.

Na podstawie przekazanego mi autoreferatu trudno powiedzieć zbyt wiele o samym habilitancie. Przez kilka lat po skończeniu studiów był pracownikiem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku, po 1998 r. pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej, następnie krótko był przedstawicielem handlowym i ubezpieczeniowym. Od 2001 r. nie ma stałego zatrudnienia. W roku 2013 otrzymał tytuł doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, broniąc pracę pt. „Sytuacja społeczno – gospodarcza w województwach koszalińskim i słupskim w latach 1975-1989 (podstawowe problemy). W książce brak takiej informacji, ale, sądząc po tytule, doktorat został wydany w 2019 r. w formie monografii pt. „Podstawowe problemy gospodarcze w województwach Pomorza Środkowego w latach 1975-1989 (szkic zagadnienia). Pozycja ta, jako efekt starań o uzyskanie stopnia doktora, nie może więc być brana pod uwagę przy ocenie dorobku przed habilitacją.

Dorobek naukowy dra M. Surmy po otrzymaniu stopnia doktora obejmuje 5 pozycji książkowych i cztery artykuły naukowe. Jest więc to dorobek niewielki. Na dodatek najczęściej analizowane zagadnienia dotyczą Pomorza Środkowego. Z tej problematyki wyróżniają się cztery publikacje książkowe, w tym rozprawa habilitacyjna, w których Autor stara się analizować zjawiska polityczne, gospodarcze i społeczne w szerszym wymiarze. Także one dotyczą z grubsza tej samej problematyki. Wszystkie zostały wydane w 2019 r.

W pierwszej z nich, zatytułowanej „Uwarunkowania polityczno – ustrojowe państwa socjalistycznego z perspektywy polskiego społeczeństwa (szkice i rozważania do dyskusji)”, Autor stara się zmierzyć z problemem założeń doktrynalnych socjalizmu i jego realizacją w praktyce. Praca składa się z czterech rozdziałów. Konstrukcja pracy jest nieprzemysłana.

Bardziej czytelne byłoby omówienie koncepcji państwa socjalistycznego, następnie wprowadzenie go w życie po II wojnie światowej i konsekwencje w różnych wymiarach. W obecnej wersji mamy zaś do czynienia z wymieszaniem wątków. Swe rozważania zupełnie niepotrzebnie zaczyna Autor od omówienia problemów odzyskiwania przez Polskę niepodległości w 1918 r., analizując publikacje dotyczące tego problemu, głównie R. Dmowskiego. Trudno ustalić, dlaczego włącza w ten nurt także rozważania dotyczące Japonii. Jeśli już porusza wątek Wielkopolski, to podstawą trwania polskości była gospodarka i na niej budowa społeczeństwa obywatelskiego. Przy opracowaniu tego zagadnienia trzeba sięgnąć do innych publikacji, a nie tylko pracy A. Czubińskiego o powstaniu. Następnie przeskakuje do sytuacji gospodarczej II Rzeczypospolitej. W kolejnym podrozdziale analizuje wizję niepodległości w wydaniu komunistycznym. Są to jednak rozważania w dużym stopniu oderwane od polskich realiów. Rozdział drugi dotyczy idei państwa socjalistycznego i jej realizacji. Wadą tekstu są duże przeskoki od sytuacji w początkach nowego systemu do 1989 r. Zbyt szczegółowo analizuje cechy państwa socjalistycznego według nie tylko „klasyków” marksizmu ale i np. twórców chińskich. Kolejny rozdział zatytułowany jest „Inflacja socjalistycznego państwa i jego dogmatów”. Autor zaczyna analizę od centralnego planowania w teorii i praktyce. Przy okazji dość bezrefleksyjnie powiela oceny z przeszłości np. na temat przedsiębiorstwa, które „było własnością społeczną, tworzącą jednolity organ gospodarczy objęty centralnym planowaniem”- s. 66. Także w tym przypadku mamy do czynienia z dużymi przeskokami. Podobne zastrzeżenia dotyczą omówienia kwestii planowania gospodarczego, gdzie Autor cytuje różne opinie na ten temat, zamiast samodzielnie przeanalizować mechanizm tego zjawiska, odwołując się w przypisach do opracowań. Zupełnie niepotrzebnie analizuje też same pojęcia, np. ekonomia polityczna, s. 86, dialektyka, państwo i społeczeństwo według ideologii marksistowskiej itp. Sięga do starożytności w wyjaśnianiu procesów XIX i XX wieku. Na dodatek liczne cytaty lub omówienia włączane są do tekstu bez koniecznego wprowadzenia, czy cudzysłowu, można je więc uznać za poglądy Autora, a z Schaffem się chyba nie zgadza. Generalnie rozdział nie wnosi do dyskusji na tytułowy temat oryginalnych treści, jest rekapitulacją poglądów innych autorów. Rozdział czwarty, zatytułowany „Przekształcenia strukturalne w systemie państwa socjalistycznego” to rozważania o celu rewolucji, znów z odwołaniem się do klasyków. Także

w tym przypadku pojawiają się przeskok. W końcowym fragmencie analizuje twórczości Bożyka.

Język publikacji.

Autor ma tendencję do budowania skomplikowanych konstrukcji słownych w odniesieniu do opisywanych problemów. Widać to już w spisie treści publikacji. Najczęściej jednak są to sformułowania zawile, zupełnie niepotrzebnie utrudniające zrozumienie zawartych w rozdziałach treści. Tekst roi się też od obcych sformułowań. Każdą z tych myśli można przecież powiedzieć „po polsku”. Dla ilustracji przytoczę tylko kilka przykładów: Rządy sprawowane przez obcą ksenokrację, totalitarna abominacja zbrodni – czy to ma oznaczać totalitarne obrzydzenie zbrodni? abominacja klinik korekcyjnych gułagów i więzień s. 27. Przy okazji abominacja to obrzydzenie a nie „wyrodzenie”. Każda utopia...może zostać uznana za skazaną na dystopię., s. 123. Nie jestem pewien czy Autor rozumie te słowa s. 123. Wiele sformułowań jest nieprecyzyjnych, np. można być zaborcą państwa ale nie społeczeństwa s. 18, Etniczny totalitaryzm pierwszego państwa socjalistycznego.. s. 38, inflacja doktrynalna., s. 42. Niektóre sformułowania są nielogiczne np. pozory demokracji bo na czele Osóbka Morawski. Stan zasobów edukacyjnych Polaków, s. 68, polityka demokracji ludowej socjalistycznego państwa., s. 95. Jak można bez cudzysłowu pisać o „walce o ograniczanie elementów kapitalistycznych”, s. 95, Zostało zmuszone w uczestniczeniu kreacji..., s. 125. Itp.

W tekście pojawiają się też niedokończone zdania, np. Niestety kryzys socjalistycznego państwa, przez który należałoby rozumieć upośledzenie sprawności funkcjonalnej wielopoziomowej infrastruktury państwowej. s. 123. Poważną wadą jest kiepska interpunkcja zmieniająca niekiedy sens zdań np. W świetle powyższych nader trafnych spostrzeżeń człowieka współczesnego rodzącego się po 1945 roku sowieckiego systemu imperialnego (i tu przecinek) oznacza, że cytowany człowiek rodził się po 1945 r sowieckiego systemu, a nie że system rodził się w 1945 r. a człowiek był już na świecie., s. 160. To tylko kilka przykładów takich usterek. Po lekturze tej pozycji, można uznać, że Autor przeczytał wiele opracowań, choć trudno udowodnić, że zachęciły go one do własnej refleksji nad

opisywanymi problemami. Najczęściej bowiem nie wiemy, jaki jest jego pogląd w tej sprawie. Nie można też stwierdzić, że w jakimś stopniu poszerzył naszą wiedzę na ten temat.

Kolejna publikacja nosi tytuł „Idea państwa socjalistycznego a tożsamość jego społeczeństwa. (Zarys zagadnienia). To ostatnie sformułowanie jest stale powielane w innych publikacjach, stanowiąc swego rodzaju zabezpieczenie przed zarzutem, że nie poruszono wszystkich kwestii.

Podobnie jak w poprzedniej, układ treści nie został przemyślany. Dwa pierwsze rozdziały koncentrują się na kwestiach teoretycznie związanych z tematem. Rozdział trzeci, z niezrozumiałych względów włączony do książki, omawia znaczenie Wielkopolski w odzyskaniu niepodległości Polski. Także w tym przypadku mamy do czynienia z nielogicznymi i zagmatwanymi tytułami podrozdziałów np. Socrealistyczne państwo realizm ludzi, Mechanizmy industrializacji struktury gospodarczej w Polsce – nie można przecież uprzemysłowić struktury..., s. 77

W rozdziale pierwszym Autor analizuje ideę socjalizmu. Zupełnie niepotrzebnie prowadzi rozważania na temat źródeł myśli marksistowskiej. Myli się przy tym sądząc, że system socjalistyczny wznoszony był na założeniach marksowskiej filozofii. Według Marksa rewolucja miała wybuchnąć w najsilniejszym ogniwie kapitalizmu, a więc nie w Rosji. Za to Lenin zmienił praktykę uznając, że może wybuchnąć w najsłabszym ogniwie, ale jako początek rewolucji światowej. Tymczasem nic z tych założeń się nie sprawdziło, więc budowano socjalizm w jednym kraju próbując przeskoczyć epoki historyczne w rozwoju społeczeństwa i to z wiadomym skutkiem. Trudno też uznać leninowską praktykę w stosunku do marksizmu za ewolucyjny postęp..., s. 21.

Rozdział drugi dotyczący industrializacji zaczyna się od definicji marksistowskiej tego terminu, z cytatem ze słownika filozofii marksistowskiej, co zresztą też jest cechą charakterystyczną twórczości Habilitanta. Następnie Autor snuje rozważania na tematy gospodarcze, zaczynając od śladów kopalń w Górach Świętokrzyskich i ocieplenia klimatu. Kolejny podrozdział omawia przebieg uprzemysłowienia od czasu rozbiorów do dziś. Nie wiem jak do tytułowego modelu państwa socjalistycznego ma się zamieszczona w tekście

analiza regionu środkowo-pomorskiego. Zupełnym zaskoczeniem jest jednak rozdział trzeci dotyczący znaczenia Wielkopolski w procesie odzyskiwania niepodległości. Można powiedzieć, że tradycyjnie tytuł nie oddaje treści. Tu znów cofamy się do rozbiorów, śledzimy też politykę zaborcy pruskiego. Autor omawia dzieje tej prowincji, jej strukturę gospodarczą, walkę z germanizacją, budzenie polskiej świadomości narodowej itp. Jednak bez wykorzystania podstawowej literatury. Następnie w kolejnym podrozdziale analizuje kwestię uwłaszczenia, cofając się do I Rzeczypospolitej, dalej omawia uwłaszczenie pod zaborem pruskim austriackim i rosyjskim, pobieżnie przedstawia dzieje reformy rolnej w II Rzeczypospolitej, by w ostatnim podrozdziale ogólnikowo omówić reformę rolną z 1944 r. Przy okazji znów sięga do podstaw ustrojowych, rewolucji, likwidacji klas itp. Następnie pojawiają się obszerne cytaty z B. Minca, co też można uznać już za swoistą normę. Nie wiem dlaczego Autor pisze, że „**niestety** zamiar asymilacji terytorium i ludności poddanej systematycznemu naciskowi germanizacyjnemu nie przyniósł spodziewanego długofalowego rezultatu”?. S. 154

Także w tym przypadku język budzi wiele wątpliwości. Pojawiają się dziwne sformułowania, np. tożsamość idei państwa, zbieżność doktryny z podstawami konstrukcji świadomości mieszkańców socjalistycznego państwa po roku 1945.s. 10, awangardy nie stanowiła organizacja partii marksistowskiej ale sama partia., s. 13. Niektóre tezy są wątpliwe np. moim zdaniem, rewolucja miała najpierw zmienić stosunki społeczno – gospodarcze i na tej bazie zbudować socjalistyczne społeczeństwo a nie odwrotnie., s. 13, nie wiem co Autor rozumie pod pojęciem kompradorski ład ekonomiczny., s. 16. Podobnie rzecz się ma z „konstrukcją człowieka socjalistycznego narzędziem budowania gmachu rewolucji społecznej politycznej i gospodarczej”. Było zupełnie odwrotnie, najpierw nastąpiła rewolucja w tych dziedzinach, a następnie próbowano, w przypadku Polski raczej nie do końca skutecznie, przebudować świadomość człowieka s. 33, przekształcenie ładu społecznego i tożsamości świadomości ludzkiej. Nie wiem jak Autor to sobie wyobraża!!! Pojawia się wiele sformułowań o dużym ładunku ideowo-emocjonalnym np. etnicznego totalitaryzmu pierwszego państwa socjalistycznego na świecie, pokrytego warstwą hasel ideologicznych. O kim Autor myślał? Biorąc pod uwagę przynależność etniczną przywódców to Lenin był Kałmuko – Tararem, Stanin – Gruzinem, Trocki – Żydem, Dzierżyński – Polakiem, w

kierownictwie było też kilku etnicznych Rosjan – a więc towarzystwo jak najbardziej wieloetniczne. Niektóre pojęcia są nielogiczne: np. industrializacja przemysłowa??? A jaka mogłaby być? Nie można uspołecznicić ładu ekonomicznego s. 95 itp.

Co do konstruowania treści: Przy analizie dokumentów można pokusić się o własne wnioski, dotyczące treści np. manifestu PKWN s. 55, co do roli Konstytucji z 1952 r. ja bym nie napisał, że była faktycznym filarem mechanizmów państwa socjalistycznego, a raczej fasadą, zawierała przecież w zasadzie bardzo demokratyczne zapisy, ale praktyka była zupełnie inna, s. 56. Także w tym tekście Autor używa wyszukanych określeń, nie zawsze we właściwym kontekście np. deewolucja, tranzycja ustrojowa – to nie jest gruntowna zmiana, ale okres pomiędzy jednym ustrojem a drugim. Potencjału się nie realizuje a wykorzystuje..., s. 116. Tu też pojawia się „zbrodnicza abominacja marksistowskiego ładu państwa socjalistycznego”, s. 29 czy wręcz „abominacja zbrodni” s. 59 Często zdarzają się niedokończone zdania np. jakiego rodzaju tożsamość miała stać się podstawą budowanego systemu ustrojowego, mającego.- s. 10, lub równoważniki zdań. Np. wybuch wojny i poddanie polskiego narodu kolejnej próbie, tym razem walki o przetrwanie pod naporem totalitaryzmu nazistowskich Niemiec..., s. 86, W pierwszych miesiącach wojny dyrektywy Adolfa Hitlera z września i października 1939 r o bezwzględny wywożeniu z GG urządzeń przemysłowych, środków transportu oraz surowców.- s. 87. Habilitant często posługuje się pojęciami i cytatami zaczerpniętymi z dzieł twórców systemu, zapominając, że jeśli nie są wzięte w cudzysłów to stają się jego słowami. Nie było generalnej Guberni tylko Generalne Gubernatorstwo..., s. 87.

W tekście często szwankuje gramatyka, np. trzeba podkreślić daleko idącą rozbieżność oficjalnych deklaracji a realna rzeczywistością. Stopniowym uspołecznianiu prywatnej własności środków produkcji jako takiej..., s. 131.

Także w tym przypadku większość zawartych w pracy przemyśleń to opisy poglądów innych autorów, bez znaczącego wkładu własnego Habilitanta. Trudno bowiem za takie uznać stwierdzenie, że poddanie omnipotencji sowieckiego imperializmu polskiego narodu, miało wymiar wieloaspektowy, s. 48. Pisząc o ideale Polaka powtarza za innymi autorami o obywatelu socjalizmu bez konkretnej przynależności państwowej. Można powiedzieć, że już tradycyjnie pojawiają się odwołania do cytowanych w innych publikacjach prac Eislera,

Niezbryckiego itp. Duże fragmenty to streszczenia lub obszerne cytaty z tych prac. Część tekstu np. dotycząca rolnictwa jest powielona w kolejnej pracy „Pomorze środkowe w latach 1960-1989”.

Trzecia publikacja to praca pt. „Mechanizmy budowy tożsamości świadomości narodowej i jej zagrożenia (zarys zagadnienia). Już sam tytuł budzi zastrzeżenia, nie można przecież budować „tożsamości świadomości”. Autor we wstępie postawił ciekawe pytania badawcze o związek pomiędzy mechanizmem gospodarczym (ja bym powiedział raczej systemem gospodarczym) a systemem wartości, wpływającym na budzenie się świadomości narodowej. Deklaruje rozważania na temat tego, jakie kwestie tworzyły kanon tych wartości i jak trwały (raczej znaczący) był wpływ warunków ekonomicznych na kształtowanie się tego systemu. Brzmi zachęcająco jednak realizacja jest już nieco gorsza.

Tekst podzielono na trzy rozdziały. W rozdziale pierwszym Autor zajął się kształtowaniem się cech kulturowych I Rzeczypospolitej i ich wpływu na budowanie postaw w społeczeństwie. Autor nie porusza w tym rozdziale nowych wątków, tradycyjnie streszczając poglądy innych autorów. Jeśli włącza własne, to są one raczej niezbyt odkrywcze. O powierzchowności dokonanej analizy świadczy obecność w przypisach podręczników historii Polski autorstwa A. Czubińskiego i J. Topolskiego, J. Gierowskiego, co należy uznać za raczej dyskwalifikujące dla historyka na tym poziomie. Poruszana problematyka ma już przecież bogatą literaturę, której jednak próżno szukać w tych przypisach. Trudno zgodzić się z Autorem, że w sposób syntetyczny przedstawił proces kształtowania się tożsamości narodowej Polaków tego okresu. W drugim podrozdziale analizuje problem w okresie zaborów. W drugiej części omawia wpływ ekonomii na proces kształtowania się narodu (a nie, jak w tekście, pojęcia narodu), s. 25. Jest to jednak generalnie streszczenie pracy Żurawickiego. Zbyt rozbudowane są rozważania na temat szlachty i jej pozycji w XVI wieku. Kolejny podrozdział dotyczy koegzystencji narodu żydowskiego i polskiego do początków do XX wieku, doprowadzone do II wojny światowej. Jest to kilka stron tekstu bez przypisów. Niestety są to same ogólniki. W kolejnym podrozdziale znów wraca do upadku I Rzeczypospolitej. Rozdział drugi omawia politykę zaborców (czy jak chce Habilitant - ksenokracji zaborczych), z uwzględnieniem kwestii zmian gospodarczych, w tym

uwłaszczenia. Wątki te były już poruszane w innych publikacjach. Kolejny podrozdział dotyczy procesu powstawania niepodległego państwa polskiego po I wojnie światowej. Streszcza on główne wątki walki o granice, znów na nikłej podstawie z brakami w literaturze przedmiotu. Podobnie rzecz się ma z tekstem dotyczącym dziejów II Rzeczypospolitej. Są to głównie kwestie gospodarcze, znów na wąskiej bazie źródłowej i opracowane ogólnikowo.

Rozdział III dotyczy okresu powojennego. Rozpoczyna go analiza kwestii związku religii, ideologii i gospodarki i ich wpływu na społeczeństwo. Są to rozważania natury ogólnej dotyczące różnych obszarów i różnych religii. W kolejnym podrozdziale omawia kwestię państwa socjalistycznego - to znów streszczenia poglądów różnych autorów na różne problemy bez wyraźnego klucza. Także te kwestie były już przez Autora przedstawiane w innych publikacjach. Włączenie do ogólnych rozważań przykładu Pomorza Środkowego jest błędne, gdyż w żadnym stopniu teren ten nie może być typowym przykładem opisywanych w szerszej skali procesów. Ma on bowiem swoją specyfikę wynikającą z historii. Stało się tak zapewne dlatego, że Autor analizował problem już wcześniej.

Rozważając kwestie komunistycznej narracji historycznej w powiązaniu z propagandą Autor sięga do kilku przykładów, zestawionych dość przypadkowo i biegunowo odległych. Tytuł kolejnego rozdziału „Represywne dobro doktryny marksistowskiej” jest sprzeczny sam w sobie. Autor kontynuuje poprzedni wątek, przy czym trudno ustalić, co Autor chce ukazać. W kolejnym znów analizuje państwo socjalistyczne. Większość tych rozważań jest drugorzędna. W następnym streszcza poglądy na temat Homo sovieticus w wydaniu Tischnera i Zinowiewa.

Przy okazji praktycznie nie używa się w nauce nazwy III Rzeczpospolita dla określenia czasów pomiędzy 1944 a 1989 rokiem. To, że jakiś Autor, nawet będący autorytetem, użył takiego pojęcia nie znaczy, że weszło do obiegu naukowego czy społecznego.

Język jak zwykle pozostawia wiele do życzenia. Znów pojawia się „obca ksenokracja”, być może trzeba Autorowi wyjaśnić, że ksenokracja to rządy sprawowane przez obcych, więc nie można mówić o obcych systemach ksenokratycznych. Tekstowi brak dobrej korekty stąd oczywiste pomyłki np. szlachta dążyła do supremacji ekonomicznej i co się z tym wiązało

ekonomicznej..., s. 12. Pojęcie państwa nie może być sprowadzone do władzy nad ziemią, s. 35. Państwo było towarem kształtowanym przez jedną, dominującą grupę społeczną. Dominacja szlachty nie nosiła znamion szkodliwości, wręcz przeciwnie. 36, kryzys nie dotyka spadku cen..., s. 93 , powstrzymanie wolnej od systemu doktryny marksistowskiej myśli polskiego społeczeństwa..., s. 114 marksistowscy doktrynerzy..., innym przykładem intencjonalnego wartościowania wrażeń sił zachodnich (i to znów bez cudzysłowu...), s. 117, migracja na pola budów..., s. 147. To tylko niektóre przykłady.

Najbardziej czytelną i logiczną jest publikacja dotycząca Pomorza Środkowego w latach 1960-1989 (studium społeczno – ekonomiczne). Tekst ogranicza się terytorialnie do obszaru byłego województwa koszalińskiego, a następnie, po podziale administracyjnym, do dwóch województw: koszalińskiego i słupskiego. Niezbyt przekonująco brzmi uzasadnienie cezury początkowej opracowania. Trudno uznać, że plany rozbudowy przemysłu mogą być początkiem rozważań ogólnych. Tym bardziej, że aby dokonać analizy poszczególnych zagadnień i tak trzeba się cofnąć do początków kształtowania się nowej rzeczywistości na tym obszarze. Nieprzekonująco brzmi też sformułowanie pytań badawczych, jakie postawił sobie Autor. Trudno bowiem uznać, że jest to odpowiedź na pytanie czy można było zrobić coś lepiej? Podjęcie tematu jest ryzykowne, bowiem tematyka ta ma już swoją bogatą literaturę, która, także zdaniem Autora, wytrzymała próbę czasu. Trudno więc wyobrazić sobie, by bez szczegółowych badań źródłowych, a tego Habilitant raczej nie czyni, dorzucić do wiedzy o regionie nowe ustalenia.

Rozdział pierwszy dotyczy społeczeństwa kształtującego się na tym obszarze po zakończeniu wojny. Autor słusznie rozpoczyna omawianie tej kwestii od zakończenia wojny i procesów migracyjnych (wysiedlanie Niemców i osadnictwa Polaków). Błędem jest natomiast, co jest zresztą cechą całego pisarstwa Autora, że zamiast omówić tytułowe zagadnienie, charakteryzuje poglądy różnych autorów na opisywane kwestie, oczywiście obficie cytując te publikacje. Tymczasem należałoby oczekiwać, że przedstawi własną wizję problemu, wzmacniając ją tylko odniesieniami do innych autorów. Niepotrzebne są też rozważania na temat wroga i walki z nim. Za to brakuje czytelnego obrazu społeczeństwa regionu. Podrozdział drugi powinien nazywać się „funkcjonowanie społeczeństwa w rzeczywistości

socjalistycznej, czy zmiana struktury społecznej, a nie w układzie strukturalno – przestrzennym. Autor omawia bowiem właśnie te kwestie, w tym awans społeczny, migracje ze wsi do miast (a nie w kierunku miast., s. 31), zmiany w poziomie wykształcenia. Połowa rozdziału nie dotyczy tytułowej kwestii, lecz są to rozważania natury ogólnej, dotyczącej całego kraju. W tekście zamieszczono wiele tabel obrazujących różne aspekty funkcjonowania społeczeństwa. Przytaczane dane najczęściej są jednak wrywkowe i nie obrazują ewolucji problemów w całym omawianym okresie.

Rozdział drugi dotyczy gospodarki regionu. Głównym jej elementem było rolnictwo. Analizę Autor zaczyna od scharakteryzowania struktury rolnictwa (niepotrzebnie i błędnie nazywając podrozdział organizacją strukturalną rolnictwa). Ciekawie za to powiązał jakość gleb z efektywnością gospodarowania, ukazując, że nawet przy wysokich nakładach nie była ona wysoka. Także w tym przypadku mamy do czynienia z nadmiernym eksponowaniem zjawisk ogólnopolskich, na których tle dość wrywkowo omawia się sytuację na terenie Pomorza Środkowego. Poza tym Autor traktuje wybiórczo pewne zagadnienia. Część danych dotyczy początkowego okresu inne tylko schyłkowego. Trudno zgodzić się z niektórymi tezami, np. że gospodarstwa indywidualne i uspołecznione stanowiły jedność. Zdanie „produkowali przy niskich nakładach i użyciu ekstensywnych metod zwiększania wydajności pracy – to błąd logiczny. Ostatnia część rozdziału dotyczy ewolucji polityki rolnej państwa. To także rozważania ogólne, prowadzone w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu. Druga część rozdziału dotyczy gospodarki morskiej i jej roli w regionie. Jeśli odrzucić ideologiczne odnoszenia, to tekst obrazuje kształtowanie się systemu połowów ryb, w którym uczestniczyły wszystkie sektory z dominującym sektorem państwowym. Trzeba jednak znów pamiętać o przyczynach takiego stanu rzeczy. W pierwszym okresie wszelkie inwestycje w tym zakresie ponosiło państwo, a możliwości indywidualnych przedsiębiorców nie były zbyt duże. Za to Autor sam stwierdza, że lata sześćdziesiąte sprzyjały indywidualnemu rybołówstwu. Przeanalizował także różne aspekty funkcjonowania portów, i ograniczenia w ich rozwoju, wynikające ze specyfiki regionu. Trzecia część poświęcona jest przemysłowi i budownictwu. Analizę Autor zaczyna od okresu bezpośrednio po zakończeniu wojny, ukazując proces nacjonalizacji przemysłu i przejmowania mienia niemieckiego przez Polaków. Znów zbyt jednostronnie tłumaczy to zjawisko doktryną społeczno – ekonomiczną.

Warto byłoby poszukać głębiej i np. powiązać proces z wysiedleniami i napływem ludności na ten teren, co warunkowało kwestię przejmowania zakładów. Po raz kolejny Autor wskazuje, że „infrastruktura produkcyjna” – to słowo klucz, koncentrowała się wokół największych miast, co nie powinno być zaskoczeniem. Poważniejsze zmiany zaczęły następować w latach sześćdziesiątych. Szkoda, że Autor nie pokusił się o przeanalizowanie przyczyn tego zjawiska. Analizując kwestię budownictwa mieszkaniowego rozsądniejsze byłoby skonstruowanie tabeli obrazującej przyrost mieszkań w regionie w całym omawianym okresie, a nie obszernych tabel sytuujących dwa województwa na tle kraju w wybranych latach. Ostatnia część rozdziału dotyczy zmian w polityce gospodarczej państwa, znów z uwypukleniem wad gospodarki realnego socjalizmu. Ostatni rozdział dotyczy systemowych uwarunkowań konstrukcji gospodarki regionu. Po raz kolejny, na dodatek zupełnie niepotrzebnie, Autor dokonuje tu analizy charakteru państwa socjalistycznego. Cechy charakterystyczne takiego państwa pojawiały się już zbyt często przy innych okazjach w tej książce, nie wspominając o innych publikacjach. Także w tym przypadku mamy zresztą do czynienia z charakteryzowaniem poglądów innych osób, z obszernymi cytatami. Zamieszczone tabele obrazujące produkcję i sytuujące omawiane województwa na tle kraju, należałoby raczej umieścić w odpowiednich rozdziałach i tam dokonać ich analizy. Kolejna część zawiera omówienie funkcjonowania administracji i gospodarki. Także w tym przypadku mamy do czynienia z rozważaniami na poziomie ogólnym, wrywkowo tylko odnoszącymi się do regionu.

Błędy merytoryczne. Nie wiem skąd Autor wziął liczbę 4,5 mln wysiedlonych do 1947 r. Niemców. Przy omawianiu poszczególnych zagadnień, których Autor sam nie badał, należałoby sięgać do najnowszej literatury, czego nie ma. Analizując nastawienie na kształcenie zawodowe, trudno uznać, że było to zniekształcenie priorytetów w wyborach przyszłej drogi zawodowej. Przecież wszędzie na świecie zapotrzebowanie rynku ma decydujący wpływ na podejmowanie decyzji o wyborze zawodu. Można nawet dodać, że socjalizm zerwał z tą zasadą rozbudowując kształcenie w tzw. dziedzinach nieprodukcyjnych, o czym świadczy liczba studentów filologii, filozofii, historii, języka polskiego, kulturoznawstwa, muzykologii itp. Szansa na zdobycie pracy w tych zawodach nie była przecież dużą. Za to absolwenci zawodówek znajdowali pracę bez większych problemów.

Poza tym należy pamiętać, że zdecydowana większość uczniów kończących szkołę podstawową nie miała ambicji dalszego kształcenia. W systemie realnego socjalizmu zdecydowana większość zadań finansowana była z budżetu centralnego. ,s. 57. Nie wiem co Autor ma na myśli pisząc, że utrzymywanie wysokiego poziomu plac i świadczeń socjalnych w latach osiemdziesiątych, odarte już z nierealistycznej nadbudowy propagandy doktrynalno – ideologicznej, pozwalało jedynie na osiągnięcie względnej równowagi społecznej..., s. 66. Autor stwierdza, że koncentracja ziemi w PGR-ach oznaczała poważne osłabienie gospodarstw indywidualnych. Przytoczone na str. 72 dane niestety nie potwierdzają tej tezy. Nawet pobieżna analiza świadczy o tym, że struktura gospodarstw indywidualnych była na tle kraju korzystna (sporo gospodarstw średnich i rosnąca liczba dużych). Poza tym trudno to pogodzić z tezą zawartą na str. 74, kiedy to Autor słusznie zauważa, że w powojennych realiach tylko „podmioty uspołecznione” mogły pozwolić na stworzenie relatywnie zaawansowanej infrastruktury technicznej. Autor ideowo podszedł do kwestii struktury podkreślając, że w przypadku analizowanych województw udało się niemal wytępić gospodarstwa indywidualne. Tymczasem na str. 76 udowadnia, że stanowiły one w obu przypadkach ok. 30%. Nie pokazuje też procesu upadku ani nie analizuje jego przyczyn. By obraz był pełen należało nie tylko koncentrować się na gospodarstwach uspołecznionych, ale przeanalizować zmiany zachodzące na wsi pod kątem gospodarstw indywidualnych. Po 1956 r. ekspansja PGR-ów odbywała się przecież bez używania przemocy, jeśli więc udział tego sektora rósł, to zjawisko kurczenia się gospodarstw indywidualnych musiało mieć inne przyczyny, wśród których kwestia migracji do miast i rosnące aspiracje młodego pokolenia powodowały, że nie chcieli oni powielać rodzicielskiego modelu życia. Większość problemów Autor tłumaczy uwarunkowaniami „sorealistycznego systemu gospodarczego”. Przy okazji socrealistyczny dotyczy kierunku w sztuce, w odniesieniu do gospodarki czy polityki należałoby używać innego określenia. Opracowania o charakterze prognostycznym nie mogą być uznane za podsumowanie dekady, ilość mieszkań nie może się załamywać, s. 53, świadomość w niczym nie umniejszała niemożności. S. 55.

Także w tym przypadku język pozostawia wiele do życzenia. Co też już można uznać za typowe, w tekście szwankuje gramatyka np. Pomorze Środkowe...określany był... s. 8, przeprowadzenie inwestycyjnych planów rozwojowych..., itp. np. transmigracja – polecam

słownik, gdyż słowo to nie oznacza przemieszczeń ludności. Tranzycja, S. 12, karzącym przypuszczać ich wyczerpujący charakter., s. 13, warunki relatywnie adekwatne., s. 40. Autor niekiedy buduje zbyt długie zdania, nie zachowując głównego wątku, stąd są one urywane w nieoczekiwanym momencie np. na s. 52 Zresztą zgodnie..., realizującej model.... Nawet w najdrobniejszych zdarzeń gospodarczych. Pomijam już kwestię, co to są zdarzenia gospodarcze, całość spektrum aktywności społecznej., s. 65. Zamiłowanie do słowa struktura powoduje, że w jednym zdaniu lub w zdaniach sąsiednich pojawia się kilka takich wyrazów np. s. 70 budowa struktur gospodarki..., ład strukturalny, struktura podmiotów profil struktury gospodarki, struktura agrarna nieuspołecznionej gospodarki rolnej czyli w potocznym rozumieniu prywatnych gospodarstw., s. 71, cieplarniane warunki gospodarki socjalistycznej s. 78, rosnące wartości trwałego zatrudnienia., s. 137, wzrost wskaźników ilościowych zamiast wzrostu liczby mieszkań., s. 143. Fundamentem ideowym państwa socjalistycznego stał się teoretyczny konstrukt filozofii marksistowskiej., s. 175, pojęcie sektor produkcyjny używane tylko w odniesieniu do przemysłu, tymczasem praca na roli to też produkcja. S. 40. To tylko wyrywkowo przytoczone błędy.

Szwankuje też interpunkcja zmieniająca sens zdań. Np. s. 153...nawet na wstrzymywaniu bez propagandowego rozgłosu rozpoczętych i ciągnących się latami procesów inwestycyjnych.. właśnie przy rozpoczęciu mamy do czynienia z „propagandowym rozgłosem”, a potem po cichu zamykanie inwestycji. I jak sądzę to właśnie Autor miał na myśli, ale nie wstawił przecinka w odpowiednim miejscu.

Główną publikacją, wskazaną jako rozprawa habilitacyjna jest „Proces inflacji doktryny państwa socjalistycznego i jego skutki na przykładzie Polski w latach 1944-1989 (studium problemowe). Tu także mamy problem, gdyż w autoreferacie Habilitant podał, że głównym osiągnięciem jest praca „Narodziny mechanizmów istnienia i funkcjonowania państwa socjalistycznego w Polsce w latach 1945-1989 (studium problemowe). Otóż taka książka nie istnieje, a tytuł został zmieniony przez Autora. Warto jednak zatrzymać się na chwilę nad nim. Jest on bowiem dobrym przykładem braku umiejętności formułowania problemów badawczych, z czym mamy do czynienia w większości publikacji. Trudno zgadywać, co

Autor miał na myśli mówiąc o „mechanizmach istnienia”, być może chodziło mu np. o „mechanizm powstawania”. Abstrahując jednak od tej kwestii ten tytuł oddawałby bardziej zawartość książki niż ten nowy, choć i on budzi wiele zastrzeżeń. Rozumiem, że tytuł może być nieco poetycki, a użyte pojęcia w przenośni, jednak słowo inflacja odnosi się do wzrostu cen i związanego z tym spadku siły nabywczej pieniądza. Tytuł jest więc nieadekwatny do treści książki.

Praca składa się z czterech rozdziałów. W rozdziale pierwszym Autor omawia, zresztą nie po raz pierwszy w swym dorobku, genezę państwa socjalistycznego. Wbrew deklaracji nie jest to jednak analiza dotycząca narodzin systemu w ogóle, ale analiza rzeczywistości powojennej Polski. Rozpoczyna od przedstawienia sytuacji na ziemiach polskich w końcowym fragmencie II wojny światowej. Te kilka zdań wstępu urywa się nagle, gdyż Autor przechodzi do rozważań na temat państwa socjalistycznego, mechanizmów propagandy historycznej itp. W kolejnym podrozdziale powraca do sytuacji z końca wojny opisując opór sił niemieckich i przyczyny ich sukcesów w wojnie. W kolejnym podrozdziale przeskakuje znów do kwestii socjalistycznego państwa, tym razem, nie wiadomo dlaczego, przedstawiając sytuację w Niemczech, ZSRR i.... Japonii. Popełnia też wiele błędów. Autor myli się uważając, że masowe przesiedlenia ludności były realizacją, jak to określa „socrealistycznej polityki etnicznej”. Po pierwsze: socrealizm to kierunek w sztuce. Po drugie pomysł budowy państw etnicznych (narodowych) nie był wytworem myśli komunistycznej, przyświecał myślicielom i politykom już pod koniec XIX wieku. Podjęto nawet próbę jego realizacji po I wojnie światowej, choć, z różnych powodów, nie udało się to w praktyce. Trzeba zaznaczyć, że w rozdziale pierwszym zawarte są rozważania, które poruszał już w innych książkach z cytatami z Niezbrzyckiego, Trembickiej itp.

Po tych kwestiach przechodzi do omówienia zimnej wojny. Miesza tu jednak zagadnienia ogólne z kwestiami polskimi. Tu także pojawiają się treści publikowane wcześniej, z cytatami z J. Eislera o etapach dziejów gospodarczych, następnie znów przeskakuje do zimnej wojny i jej aspektów. I znów cytaty z Eislera o przyczynach kryzysów. Następnie pojawia się krytyka systemu przez komunistów w 1984 r. by znów wrócić do zimnej wojny. W piątym podrozdziale sięga do początków dziejów ludzkości i związku władzy z religią, następnie

omawia proces przemian w tym aspekcie. Ten wątek też był już analizowany w publikacji o mechanizmach budowania tożsamości. W następnym podrozdziale, po raz kolejny, rozważa ideę państwa socjalistycznego w marksistowskiej teorii politycznej, zaczynając swe wywody od prac ... Dmowskiego, dotyczących państwa polskiego, by kończyć analizą kwestii pieniądza dla marksistów. Generalnie można powiedzieć, że rozdział ten nie analizuje problemu genezy państwa socjalistycznego, jest za to mieszaniną różnych wątków, często bez czytelnego związku.

Rozdział drugi dotyczy budowy państwa socjalistycznego w Polsce po II wojnie światowej. Habilitant rozpoczyna go tradycyjnie od definicji państwa, następnie analizuje poglądy R. Piotrowskiego na temat tworzenia prawa. Także tu mamy do czynienia z wymieszaniem wątków. W drugim podrozdziale porusza kwestię permanentnego kryzysu ekonomicznego. Także w tym przypadku sięga do cytowanych już często opracowań, w tym książki J. Eislera o polskich miesiącach. Na poglądach profesora oparł też swoje dalsze rozważania. Chcę podkreślić, że pojawiały się one już wcześniej w innych publikacjach. W kolejnym podrozdziale omawia modyfikację pragmatyki działania państwa socjalistycznego. Przedstawia politykę społeczną jako wypadkową dążeń administracji partyjno – rządowej do zdominowania społeczeństwa, pozorowania działań, oczywiście znów z odwoływaniem się do „klasyków”, w tym Niezbrzyckiego (także wcześniej obecnego w publikacjach). Następnie przeskakuje do polityki gospodarczej w latach siedemdziesiątych i by zakończyć kryzysem lat osiemdziesiątych, w którym to fragmencie odwołuje się do swych publikacji dotyczących regionu środkowopomorskiego.

W piątym podrozdziale porusza kwestię reform podejmowanych pod koniec istnienia systemu, prób zmian założeń polityki gospodarczej i wpływu, jaki na sytuację miały zmieniające się nastroje społeczne. Podkreśla przy tym ścieranie się kompetencji centrum i regionu. Zagadnienie to ma jednak bogata literaturę, chociażby świetne opracowanie Dariusza Grali.

Rozdział trzeci ma tytuł „Inflacja dogmatów politycznych a mechanizmy państwa socjalistycznego w Polsce”. Rozpoczyna od problemu budowania systemu gospodarczego i jego funkcjonowania. Tradycyjnie sięga do słownika filozofii marksistowskiej i wyjaśnia

pojęcia industrializacja i procesy industrializacyjne. Trochę kuriozalnie brzmią cytaty z opracowań z minionej epoki mówiące o tym, że „szczególną cechą mechanizmu gospodarki socjalistycznej było to, że określając zasady funkcjonowania ekonomicznej bazy społeczeństwa, stanowiła sama w sobie produkt świadomego działania nadbudowy politycznej i ideowej społeczeństwa socjalistycznego, produkt określonej polityki gospodarczej państwa socjalistycznego” i to też bez cudzysłowu. S. 181. W dużej części omawia poglądy wyrażone w artykule M. Opałło „Mierniki rozwoju regionów”. W następnym podrozdziale omawia kwestie problemów wynikających z odgórnego planowania, charakteryzując poglądy zawarte w pracy „Reformy Gospodarcze” D. T. Grali. Następnie przechodzi do zmian po 1989 r., nawiązuje przy tym, nie wiadomo dlaczego, do znanego już z innych opracowań przykładu Japonii po II wojnie światowej. W następnej części analizuje charakter państwa socjalistycznego. Tekst na ten temat był już także obecny we wcześniejszych publikacjach z cytatami z Trembickiej na temat wrogów, wyjaśnieniem w oparciu o słownik filozofii marksistowskiej pojęcia filozofia marksistowska i dyktatura proletariatu, przekształcanie społeczeństwa klasowego w bezklasowe, poglądy Niezbrzyckiego na temat „sowieckiego imperializmu”. Następny podrozdział to „agresja represywnej tolerancji”, z cytatami z Gomułki z 1968 r. , Lenina, oczywiście także Niezbrzyckiego. W trzecim podrozdziale trzeciego rozdziału przedstawia teorię społeczno – ekonomiczną marksizmu, znów odwołując się do kwestii pieniądza i jego relacji ze złotem (B. Minca), przejmowaniem gospodarki w Rosji po rewolucji itp. W kolejnej wraca do kwestii Homo sovieticus z cytatami z Tischnera i Zinowiewa – także zamieszczone we wcześniejszych publikacjach. W czwartej części rozdziału omawia kwestię masowych przesiedleń, także funkcjonującą we wcześniejszych publikacjach. Przy okazji, trudno określić wyjazdy z Polski jako repatriację, zwłaszcza gdy dotyczyła wyjazdów Niemców. W tej części Autor umieścił w tabeli liczbę 2275 tysięcy przesiedlonych do 1949 r., a wcześniej w innej publikacji podał 4,5 mln. Poza tym polityka etniczna nie dotyczyła tylko ziem zachodnich i wysiedlania Niemców, bowiem proces ten dotyczył także innych obszarów i innych narodowości, np. Ukraińców, Białorusinów czy Litwinów.

Czwarty podrozdział omawia kwestię, którą Autor określa jako walkę z własnym społeczeństwem. Wbrew tytułowi analizuje tu sytuację na ziemiach zachodnich wynikającą z

kłopotów osadniczych, szabrem, konfliktami na linii osadnicy – autochtoni. Demonizuje niektóre wątki, np. myli się, że polityka władz doprowadziła do wyeliminowania ludzi mogących kształtować postawy społeczne. Gdyby tak było, to Kościół straciłby rację bytu, a polskie miesiące nigdy nie miałyby miejsca, nie narodziłaby się wreszcie opozycja, która w sprzyjających okolicznościach doprowadziła do zmiany systemu. Kuriozalne jest też stwierdzenie, że prawdziwej moralności i etyki społecznej wkrótce zabrakło! s. 239. Moralność nie zanikła, ale uległa pewnemu rozdzieleniu, inaczej społeczeństwo traktowało swe obowiązki wobec państwa (władzy), a innymi kryteriami kierowało się w życiu prywatnym. Nie wiem po co Autor w tej części analizuje istotę filozofii marksistowskiej, zresztą nie po raz pierwszy? Omawia, także nie po raz pierwszy, cykliczność kryzysów. W ostatniej części, także nie po raz pierwszy, analizuje zderzenie doktryny i praktyki polskiego społeczeństwa z odwołaniem do konstytucji z 1952 r., itp.

Na zakończenie dodam, że w żaden sposób punktem odniesienia dla sytuacji w Polsce nie może być powojenna Japonia. Zupełnie niepotrzebnie sięga też do słownika filozofii marksistowskiej, wyjaśniając różne pojęcia, co zresztą jest dość częste także w pozostałych pracach.

Język

Cechą charakterystyczną całej twórczości naukowej Autora, a więc i omawianej pracy, jest specyficzny język, na co wskazywałem przy omawianiu poszczególnych publikacji. Także w tym przypadku teza ta się potwierdza. Autor potrafi skomplikować i zagmatwać rzeczy proste. Ta swoista maniera w poważnym stopniu utrudnia lekturę. Wiele jest nieprecyzyjnych sformułowań. Np. nie zapowiadał reform rewolucji społecznej.. s. 25, transmigracja szkieletem budowy społeczeństwa państwa socjalistycznego.., s. 53. Socrealistyczna polityka etniczna.., s. 54, dalece dalsze tradycje.., s. 181, niektóre sformułowania nie oddają myśli Autora. Tworzy też nowe pojęcia np. „wolna demokracja narodowa” s. 230, zapełnienie pustki społecznej po usunięciu ludności niemieckiej polskimi osadnikami s. 230. Rozumiem, że chodzi o Polaków na ziemiach zachodnich a nie usunięcie Niemców przez polskich osadników. Kierowała się w kierunku.., s. 231, wraz z upływem asymilacyjnymi, mniejszości narodowościowe stawały się integralna i bezwolną częścią

rzeczywistości społecznej socrealistycznego systemu społeczno – gospodarczego. S. 237. To nie doktryna partyjno -rządowa ale władza oczekiwała, że kwestia mniejszości zaniknie.

Baza źródłowa pracy.

W zamieszczonym na końcu rozprawy wykazie Autor wykazuje wiele archiwów, z których zasobów **rzekomo** korzystał. Niestety przypisy zamieszczone pod tekstem tego nie potwierdzają. Odwołania do zasobu archiwów pojawiają się tylko kilka razy, na str. 153 i 154 do Archiwum Państwowego w Koszalinie i Słupsku, gdy dotyczyło to opracowań z terenu tych województw - 6 przypisów, na str. 169- AP Słupsk 1 przypis, na str. 239/40 - 9 pozycji w przypisach, na str. 242 – 1 przypis - wszystkie dotyczą akt KW PZPR. Tymczasem w bibliografii występuje Archiwum Akt Nowych, do którego Autor oczywiście przede wszystkim powinien był się udać przy opracowywaniu takiego tematu. Brakuje także Urzędu Wojewódzkiego w obu miastach, choć są w wykazie. Zresztą podobnie jest w innych pracach. Np. w „Uwarunkowaniach polityczno – ustrojowych..” przypisy archiwalne pojawiają się tylko w przypadku poruszania kwestii lokalnych z archiwów w Koszalinie i Słupsku, s. 74 – 5 w jednym przypisie, s. 86 – 1, s. 101 – 1 przypis, s. 113- 1 przypis, s. 114 – 3 w jednym przypisie, 115 – 1 przypis, 134 – 9 w jednym przypisie - Oczywiście wszystkie z archiwum w Koszalinie lub Słupsku. Tymczasem wykaz w bibliografii jest taki sam jak w poprzedniej publikacji. Tak samo rzecz się ma w pracy „Mechanizmu budowy tożsamości...” i innych. Co do bibliografii to mam wrażenie, że została ona raz skonstruowana i była powielana we wszystkich publikacjach, z niewielkimi uzupełnieniami, praktycznie na zasadzie „kopiuj-wklej”.

Inna sprawa, że wykaz opracowań jest bardzo duży, jednak mam wątpliwości, czy Autor zapoznał się z tymi pracami, bowiem w przypisach pojawiają się one tylko w sytuacji, gdy chce on podać literaturę na dany temat, wtedy wymienia kilkanaście pozycji np. pół strony tytułów dotyczących Japonii w „Mechanizmy...” „s. 104. Nie ma ich jednak w innych przypisach.

Artykuły

Czas nadziei i rozczarowań. Koszalin i jego województwo. Artykuł analizuje przemiany gospodarcze i społeczne na terenie województwa koszalińskiego. Część artykułu znalazła się w nieco tylko zmienionej formie w publikacji „Pomorze Środkowe w latach...,” s. 185-. Autor powiela też niektóre sformułowania np. socrealistyczny system społeczno – gospodarczy. Podobnie jak to ma miejsce w publikacjach książkowych. Autor nadmiernie eksponuje procesy ogólnopolskie ze szkodą dla regionu.

Artykuł „Koszalin regionalnym ośrodkiem gospodarczym w latach 1960-1989” omawia w niektórych aspektach dość szczegółowo rozwój gospodarczy miasta i regionu.

Trzeci artykuł pt. „funkcjonowanie gospodarki morskiej na terenie regionu koszalińskiego. Zarys problemu” jest powielony niemal dosłownie w publikacji „Pomorze Środkowe...,” s. 110 i n.

Artykuł „Problem socjalistycznej konsumpcji na tle niedoborów dóbr i usług w systemie gospodarczym państwa realnego socjalizmu na przykładzie województwa koszalińskiego” także wykorzystano w książkach. Artykuły nie podejmują więc nowych tematów badawczych, powielają lub nieco rozszerzają kwestie z innych publikacji lub są częścią publikacji późniejszych.

Dr M. Surma koncentruje swe rozważania na regionie Pomorza Środkowego. Celowo nie użyłem słowa „badania”, bowiem obecność źródeł archiwalnych w jego tekstach jest stosunkowo skromna, mimo deklarowanych w bibliografii kwerend w wielu archiwach. W kolejnych publikacjach często wraca do już omawianych kwestii, niekiedy je rozszerzając, a niekiedy po prostu kopiując. W sposób nie zawsze uzasadniony włącza różne zagadnienia do tekstów, robiąc to według przyjętego raz szablonu, odwołując się często do tych samych wybranych autorów.

Po doktoracie dr M. Surma opublikował **cztery** artykuły. Stwierdzenie, że jest to niewiele i tak przewyższa stan faktyczny. Na dodatek należy podkreślić, że wszystkie artykuły dotyczą regionu Pomorza Środkowego. Wszystkie też zostały umieszczone w omawianych publikacjach książkowych, przy czym niekiedy jest to dosłowna kopia. Np. zestawienie dwóch prac „Uwarunkowania...” oraz „Idea państwa socjalistycznego...” znajdujemy obszerne

fragmenty powielane, bez zamieszczenia stosownego przypisu. Rozdział drugi „uwarunkowań” pokrywa się bowiem z rozdziałem pierwszym „idei” (strony odpowiednio 30-45 i 45-61. S. 95-102 i 88-94, a to tylko jeden z przykładów. Oczywiście Autor ma prawo korzystać ze swego dorobku w kolejnych publikacjach, powinien to jednak zaznaczyć.

Techniczna strona publikacji.

Habilitant popełnia wiele błędów wskazywanych studentom na etapie licencjatu. Historyk aspirujący do stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie historia wie, że w przypisach tylko za pierwszym razem stosujemy pełen opis bibliograficzny, a w kolejnych dajemy skrót. Na tym poziomie z oczywistych względów nie dowołujemy się do podręczników, sięgamy po najnowszą literaturę przedmiotu. W kolejnych tekstach własnych staramy się nie powielać własnych, wcześniejszych opracowań, a jeśli z pewnych względów jest to uzasadnione to należy to zaznaczyć przypisem i wskazaniem, gdzie było to publikowane po raz pierwszy. Staramy się też nie mieszać wątków. Przy omawianiu wybranych zagadnień nie dodajemy wątków pobocznych, zwłaszcza, jeśli powielamy je przy różnych okazjach. Jeśli w analizie systemu socjalistycznego przywołujemy jakieś pojęcia, to nie z opracowań i słowników powstałych w minionym okresie. Nie analizujemy też przy każdej okazji kwestii rewolucji socjalistycznej i jej uwarunkowań. Jeśli poruszamy ważne zagadnienia to należałoby sięgać do źródeł, a nie streszczać je z dorobku innych. Zamieszczane w tekście cytaty powinny mieć uzasadnienie, zwłaszcza wtedy, jeśli są obszerne. Ich umieszczenie w tekście ma rację bytu tylko wtedy, gdy zawarta w nich myśl jest na tyle oryginalna, że trudno byłoby to ująć inaczej. Żaden z cytatów zamieszczonych w pracach nie spełnia tego warunku. Poza tym wszystko da się powiedzieć „własnymi słowami”, a w tekście należy zamieścić tylko odniesienie skąd wiedzę tę czerpiemy. Nie podejmujemy tematów już opracowanych w sposób wyczerpujący, jeśli nie jesteśmy w stanie dodać czegoś od siebie. Nie wiem po co Autor dokonuje swoistego podsumowania dziejów Polski, skoro zajmuje się innym okresem.

We wszystkich publikacjach daje o sobie znać nieumiejętność konstruowania struktury tekstów. Autorowi ciężko przychodzi dokonywanie właściwej selekcji materiału, co owocuje włączaniem do tematu wątków zupełnie nie związanych z opisywanym problemem, lub

wątków zupełnie pobocznych, które są omawiane zbyt szczegółowo. Zupełnie bez związku wpłata porównania z sytuacją w Japonii.

Oddzielnym zagadnieniem jest język wszystkich publikacji. Autor potrafi skomplikować i zaciemnić najprostsze nawet sformułowania. Używa wyszukanych pojęć na określenie prostych kwestii. Niekiedy siląc się na ich włączanie do tekstów czyni to błędnie, sam nie do końca rozumiejąc ich znaczenie.

Oceniając dorobek dra M. Surmy należy stwierdzić, że jest on niewielki i bardzo jednostronny. Ogranicza się do wybranych aspektów dziejów Pomorza Środkowego i funkcjonowania systemu socjalistycznego w Polsce. O ile w przypadku tekstów dotyczących regionu Autor korzysta z zasobów archiwalnych, to w przypadku omawiania systemu streszcza poglądy innych autorów. Praktycznie każdy tytuł mógłby się kończyć określeniem „... w historiografii”. Formułowane pytania badawcze nie odbiegają od standardów, a analizowane kwestie w wymiarze ogólnopolskim, czy szerzej systemowym, mają już bardzo bogatą literaturę. Prace Autora nie wnoszą do tych rozważań nic nowego. Trudno więc uznać jego wkład w rozwój dyscypliny za istotny.

Dr M. Surma nie uczestniczy także w życiu naukowym w innych aspektach. Nie brał udziału w żadnej konferencji naukowej, nie mówiąc już o kontaktach międzynarodowych, choć mam świadomość, że spełnienie tego warunku dla osoby nie pracującej w instytucji badawczej jest trudne. Nie napisał żadnej recenzji naukowej. Nie uczestniczy też w upowszechnianiu wiedzy.

Konkluzja

Zgodnie z ustawą z 2003 r. i jej późniejszymi nowelizacjami, stopień doktora habilitowanego może otrzymać osoba, która posiada stopień doktora i ma **znaczny dorobek** naukowy po uzyskaniu stopnia doktora, a ponadto przedstawiła rozprawę habilitacyjną. Rozprawa habilitacyjna powinna stanowić **znaczny wkład** autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej. Z przykrością stwierdzam, że przedstawiony do oceny dorobek i rozprawa

habilitacyjna nie świadczą o rozwoju naukowym dra M. Surmy, nie spełniają też kryteriów stawianych przy nadawaniu stopni naukowych. Nie mogą więc być podstawą do nadania mu stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie historia.

Małgorzata Jachura